

SZESNASTOWIECZNE SPOJRZENIE NA NIEWOLNĄ PRACĘ CHRZEŚCIJAN W IMPERIUM OSMAŃSKIM

Celem studium jest scharakteryzowanie obrazu niewolnej pracy chrześcijan w Imperium Osmańskim, nakreślonego przez Bartłomieja Georgiewicza w dziele *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* przetłumaczonym na język polski w roku 1548¹. Zarazem chodzi o skonfrontowanie szesnastowiecznego świadectwa z niektórymi opiniami oceniającymi wagę tego przekazu, spotykanymi we współczesnych opracowaniach piśmiennictwa antytureckiego.

W skład wydanej w 1548 roku w Krakowie w drukarni Heleny Unglerowej turcyki wchodzi między innymi część *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako to i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijanów*². Przedstawia, zgodnie z tytułem:

* Aleksandra Goszczyńska — absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Łódzkiego (specjalizacje: edytorska i grafika komputerowa). Jej praca magisterska (edycja *Rozmowy z Turczyńcem...* Bartłomieja Georgiewicza) przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Michała Kurana uzyskała pierwszą lokatę w wydziałowym konkursie na najlepszą pracę magisterską napisaną na Wydziale Filologicznym w roku akademickim 2016/2017, nagrodę Fundacji Uniwersytetu Łódzkiego oraz nagrodę specjalną dla prac inspirowanych dorobkiem Czesława Zgorzelskiego lub innych wybitnych polonistów w ogólnopolskim Konkursie im. Czesława Zgorzelskiego organizowanym przez Konferencję Polonistyk Uniwersyteckich. Część wyników badań autorka opisała w artykule „*Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*” Bartłomieja Georgiewicza jako XVI-wieczna realizacja misji antytureckiej w Polsce. Autorka działa w Kole Naukowym Literatury i Kultury Staropolskiej afiliowanym przy Zakładzie Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii UŁ.

¹ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alchoranie stoi napisana*, Kraków 1548 (egzemplarz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI 0759). Wszystkie cytaty z utworu podaje się za tym wydaniem, opatrując skrótem BG-RzT. Kopia pierwodruku jest dostępna w Internecie na stronie Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej: <<http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=3099&from=publication>> [dostęp: 10 października 2018]. Łaciński oryginał *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in Latinum sermonem verso, brevis descriptio* z przydanym *Prognoma sive praesagium Musulmanorum de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu* wydano w tym samym roku, również w Krakowie.

² Tenże, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, k. A_v-C₁ (po części *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu*, która rozpoczyna nowe sygnowanie kart starodruku). *O udręczeniu... chrześcijan* jest polską wersją *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, stanowiącego rozdział *Prognoma sive praesagium Musulmanorum...*

1. Położenie jeńców i więźniów tureckich sprzedawanych do niewolniczej pracy.
2. Obraz pracy niewolnej chrześcijańskiej ludności podbitej³.

Z powodu wydania tej turczyki w Polsce węgierski autor stał się prekursorem opisu wymienionych aspektów niewoli tureckiej w literaturze staropolskiej. Syntetyczne opracowania nie stwierdzają istnienia podobnej tematyki w innych utworach w tak rozległym zakresie. Wołodmyr Pyłypenko w monografii *Obraz wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku* nie zajmuje się tą problematyką⁴. Piotr Tańkowski podjętą przez Georgiewicza tematykę pracy niewolnej scharakteryzował tylko w kategoriach imagologicznych:

W *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum* [...] opisana została ciężka dola niewolnika przebywającego w rękach tureckich. Było to dziełko tendencyjne, utwierdzające negatywne stereotypy i pogłębiające chrześcijańskie uprzedzenia. [...] Dziełko to cieszyło się niezwykłą popularnością, wielokrotnie wydawano je drukiem w różnych językach w całej Europie, tak więc jego treść, w przejmujący sposób opisującą niedolę jeńców chrześcijańskich w państwie osmańskim, w znacznym stopniu kształtowała świadomość szerszych rzesz, utrwalając obraz Turka jako gnębiiciela chrześcijan⁵.

Tańkowski podkreślił obecność w edycjach zachodnioeuropejskich Georgiewicza ilustracji drzeworytowych, wykonanych prawdopodobnie według szkiców autora tekstu:

W *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum* (Antwerpia 1544) opublikowano ręcznie kolorowane ilustracje przedstawiające [...] jeńców chrześcijańskich w niewoli tureckiej, wykonujących różne prace [...]⁶.

Użycie ikonografii wzmacniającej oddziaływanie fragmentów o pracy niewolników chrześcijańskich wskazuje na wagę tej tematyki dla całości dzieła.

Z kolei Renata Ryba w serii szkiców *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej* bada szczegółowo refleksję pisarzy staropolskich nad losem chrześcijan niewolonych przez Tatarów i Imperium Osmańskie⁷. Kolejne szkice eksponują podejmowane w staropolskich utworach ważne aspekty położenia niewolników, jak martyrologię pojmanych, dehumanizację niewolnika, szanse na uwolnienie przez zbrojne odbicie czy wykupienie, nadzieje na ogólnoeuropejską krucjatę. Badaczka z powodu

³ Imperium Osmańskie opanowało azjatycką część dawnego Cesarstwa Rzymskiego (Bizancjum) i znaczną część krajów południowo-wschodniej Europy.

⁴ W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przekł. P. Tańkowski, Oświęcim 2016. Ukraiński autor analizuje ówczesną polską publicystykę pod kątem zagadnienia obrony wojskowej Podola przed zagrożeniem tatarsko-tureckim. W omawianych utworach interesuje go u autorów staropolskich „wątek zagrożenia tureckiego jako punkt wyjścia dla własnych rozważań i wysuwania projektów dotyczących reformy wojska, ustroju administracyjnego państwa, systemu podatkowego itd.” (*Przedmowa*, s. 16).

⁵ P. Tańkowski, *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013, s. 81.

⁶ Tamże, s. 286.

⁷ R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.

rozległości zagadnienia z zasady nie odnosi się do tekstów „dokumentujących położenie niewolników na terenie państwa Osmanów”⁸, co właśnie jest ważne dla niniejszego artykułu. Napomina jednak o pracy niewolnej chrześcijan w szkicu *Dehumanizujące aspekty niewoli tatarsko-tureckiej⁹ w związku z Dziejami tureckimi* Marcina Paszkowskiego¹⁰. Paszkowski bezpośrednio lub pośrednio (wymaga to jeszcze ustalenia) przytoczył opisy Georgiewicza z traktatu *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako to i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijanów*¹¹.

I. ŚWIADECTWO POBYTU W OSMAŃSKIEJ NIEWOLI

Georgiewicz, szesnastowieczny chrześcijański autor, przedstawia obraz pracy niewolnej na tle ogólniejszego zjawiska niewolnictwa ustrojowego w Imperium. Pisarz, Węgier pochodzenia chorwackiego, był przez lata obserwatorem i współuczestnikiem rzeczywistości, którą opisywał¹². Poznał niedole tureckich jeńców pracujących jako niewolnicy oraz był świadkiem ucisku chrześcijańskich mieszkańców ziem podbitych, których słowiańską mowę jako Chorwat z pochodzenia rozumiał¹³. Opisał na podstawie doświadczeń osobistych dramat jeńca nagle wyrwanego z bliskiego mu środowiska¹⁴. Z chwilą

⁸ Tamże, s. 9.

⁹ Tamże, s. 101–110.

¹⁰ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary*, Kraków 1615. Zob. też M. Kuran, *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis” 2000, seria 11, s. 29–52. Paszkowski przedstawia historię Jakuba Kimikowskiego, młodego szlachcica polskiego porwanego przez Tatarów, a później sprzedanego Turkom. Pełni ona między innymi rolę *memento* dla mieszkańców krajów chrześcijańskich zagrożonych przez islam.

R. Ryba cytuje też fragment innego rozdziału z *Dziejów tureckich...* Paszkowskiego: *W którym się opisuje, na co przekupnie tureccy więźnie chrześcijańskie obracają*. Wskazany rozdział XI to skrócona wierszowana przeróbka odpowiednich fragmentów omawianej turcyki Georgiewicza, w tym: *Jako krześcijani w walce od Turków poimani bywają rozmaicie rozprzedawani; Ku którym rzeczam turecki cesarz więźnie swoje obraca* itd. (B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. A₇v).

¹¹ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, k. A₇v–C₁.

¹² Pojmany na polu bitwy pod Mohaczem w 1526 roku, był sprzedany do Turcji jako niewolnik. Przez lata wykonywał pod przymusem różnorodne prace służebne. Wielokrotnie odsprzedawany, był nosicielem wody, rolnikiem, pasterzem, na koniec służył swemu tureckiemu panu w wyprawie wojennej przeciw Persji. Wojnę tę Turcja przegrała i w czasie chaotycznego odwrotu wojska w trudnym górskim terenie w 1535 roku Georgiewiczowi powiodła się ucieczka. Mimo różnorodnych niebezpieczeństw dotarł on do Europy po czterech latach pełnej przygód wędrówki (B. Georgiewicz, *De captivate sua apud Turcas* [*Gefangen in der Türkei*], hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2002, s. 24–42, 48–52).

¹³ Georgiewicz załączył do pierwszego wydania *De afflictione... Christianorum* (Antwerpia 1544) słownik słowiańsko-łaciński „Vocabula slavonica”.

¹⁴ W chwili pojmania przez Turków miał około dwudziestu lat, był prawdopodobnie człowiekiem wykształconym w zakresie literatury i prawa, może też, jako protegowany arcybiskupa Ostrzyhomia László Szalkai’a, po częściowych święceniach kapłańskich (informacje biograficzne za: A. Höfert, *Bartholomaeo Georgius*, [w:] *Christian-Muslim Relations. A Bibliographical History*, vol. 7: *Central and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)* [online], red. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston

pojmania w niewolę upadły życiowe plany Georgiewicza, możliwość korzystania z takich dóbr jak nauka, literatura i sztuka. Szans na powrót do ojczyzny z zasady nie było. Ucieczki wyjątkowo tylko kończyły się szczęśliwie (Georgiewicz uciekał siedem razy¹⁵). Młody człowiek sprzedany jako niewolnik nad Bosforem miał tylko jedną perspektywę: niewolną pracę fizyczną na rzecz tego, kto go kupił od handlarza. Praca ta, stanowiąca własność nabywającego, dawała tylko zabezpieczenie podstawowych potrzeb biologicznych niewolnika.

Wartość świadectwa Georgiewicza przedstawionego czytelnikom w *O udręczeniu... krześcijanów* często się deprecjonuje z powodu emocjonalnego charakteru tej wypowiedzi, chwali zaś pozbawiony takich emocji opis tureckich obyczajów w części *O tureckich sprawach i obrzędzie księgi wtóre*¹⁶. Na przykład Taflowski, uznając, jak wspomniano, że autor utrwała w opisie cierpień chrześcijan „negatywne stereotypy” i „pogłębia chrześcijańskie uprzedzenia”, pisze: „Zgoła inny charakter ma utwór *De Turcarum ritu et ceremoniis*. Okazuje się bowiem, że jego autor [...] potrafił być obiektywnym obserwatorem”¹⁷. Niedawny niewolnik turecki był jednak człowiekiem wykształconym, nieskłonny w swoich tekstach do skupiania się na krzywdach osobistych, umiejętnie malującym obraz szeroko zakrojony, panoramiczny. Nie był też krasomówcą-katastrofistą teoretyzującym na temat niebezpieczeństwa tureckiego, lecz krytykiem faktycznej polityki Imperium wobec Europy: cała potęga osmańska wzrastała od początku kosztem krajów chrześcijańskich.

Ponieważ w ówczesnej szesnastowiecznej Europie nie było analogii do niewolnictwa ustrojowego, Georgiewicz dla oddania jego ponurej egzotyki posługuje się niekiedy terminami pochodzącymi z prawa rzymskiego. W starożytnym Rzymie do niewolnika odnosiło się prawo rzeczowe (nie osobowe). Prawo własności dawało pełne władztwo nad rzeczą (*plena in re potestas*) nieograniczone co do treści (ograniczenia mogły wynikać jedynie z okoliczności zewnętrznych) i obejmowało między innymi:

- prawo posiadania rzeczy własnej (*ius possidendi*);
- prawo do używania rzeczy własnej (*ius utendi*);
- prawo zużycia (*ius abutendi*);
- prawo do pobierania pożytków (*ius fruendi*);
- prawo do rozporządzania rzeczą własną (*ius disponendi*)¹⁸.

Zgodnie z tym, że niewolnik był „rzeczą własną”, właściciel miał prawo dowolnie się nią posługiwać aż do „zużycia”. Mógł czerpać wszelkie pożytki z zalet, umiejętności

2015, s. 321, dostępny: <https://books.google.pl/books?id=nohjCgAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cca=0#v=onepage&q&f=false> [dostęp: 19 października 2018]; S. Krsić, *Durđević Bartul*, [w:] *Hrvatski biografski leksikon* [online], t. 4, gl. ur. T. Macan, Zagreb 1998, dostępny: <<http://hbl.lzmk.hr/clanak.aspx?id=4996>> [dostęp: 19 października 2018].

¹⁵ A. Höfert, *dz. cyt.*; S. Krsić, *dz. cyt.*

¹⁶ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej...*, k. C₁–E₁.

¹⁷ P. Taflowski, *dz. cyt.*, s. 81.

¹⁸ Zob. M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, wyd. 5 popr., Warszawa 2013, s. 183–184.

i pracy niewolnika, nie będąc zobowiązany do inwestowania w niego ponad spodziewane korzyści. Dla unacznienia przedmiotowego traktowania chrześcijańskiego więźnia w Imperium Osmańskim Georgiewicz używał więc od czasu do czasu takich terminów jak *res mancipi* — rzecz właściwie nabyta (o niewolniku), *dimensum* (pol. „obrok równo rozdzielony”) — wydzielana niewolnikowi racja żywnościowa, *verna* — niewolnik urodzony w domu pana z jego niewolnicy¹⁹. Centrum obrazu niewoli u Georgiewicza stanowi niewolna praca.

Znamiennym rysem turcyki Georgiewicza jest krytyka wymuszonej „równości wobec pracy” w państwie sułtana. W Imperium pracować musiał każdy, wolny i niewolny, wysoko i nisko urodzony, bogaty i biedny, ten natomiast, kto nie pracował, znajdował się poza nawiasem społeczeństwa. Tę równość dzisiaj niektórzy współcześni badacze przeciwstawiają „zamkniętym barierom stanowym” w Europie, jak to czyni Marian Bałczewski:

To tak silnie zadowione we wspólnocie muzułmańskiej powszechne braterstwo w islamie i odmienne od zamkniętych barier stanowych w strukturach społecznych państw chrześcijańskiego Zachodu i Wschodu otwarte stosunki międzyludzkie i służbowe, podbite obyczajowym demokratyzmem, umożliwiały w praktyce każdemu wierzącemu w Allaha — poddanemu sułtana, wybór nieskrępowanej drogi kariery publicznej²⁰.

Obraz przekazany przez Georgiewicza demitologizuje tę utopijną wizję. W jego opinii machina Imperium powodowała cierpienie setek tysięcy ludzi, a instrumentalne wartościowanie osoby według wagi jej pracy dla islamskiego państwa odczuwali najbardziej przedstawiciele europejskiej szlachty, duchowni i elity umysłowe. Sprzedani w niewolę, tracili dotychczasową wysoką pozycję społeczną i jako niewolnicy na równi z ludźmi z gminu musieli pracować fizycznie na swoje utrzymanie. Zalety ducha, wykształcenie, nabyte umiejętności marnowały się, według autora, jako zbyt cenne w nowym upokarzającym położeniu:

Barzo ciężki stan tych jest, którzy się nie nauczyli rzemiosła, bo tylko to samo tam jest we czci i powadze. A przeto ludzie uczeni, kapłani, słachcy, którzy w próżnowaniu żyli, gdy w tureckie ręce wpadną, ze wszech nanędzniej bywają częstowani. Bo przekupień ich żadnych nakładów ku ich potrzebie czynić nie chce, jako na kupią nieskupną a nieodbytą. Ci przez butów, przez czapek i częstokroć większą część ciała nagą mając chodzą, bo nowego odzienia nie dadzą, gdy się stare szaty zedrą. Powłóczą je po śniegu, po kamieniu, zimie i lecie, a temu nie koniec, alizby abo umarli, abo głupiego pana naleźli, który by kupią niepożyteczną kupił, takieć ich jest szacowanie. (BG-RzT, k. B₁v-B₂)

„Kupią niepożyteczną”, skazaną na wegetację, mieli być więc zwykle młodzi Europejczycy, dobrze urodzeni, wykształceni, którzy w swoim państwie żyliby nie z pracy rąk, lecz pełnili ważne funkcje polityczne, społeczne i religijne.

¹⁹ Zob. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006 — hasła *mancipium* (s. 603), *dimensum* (s. 290), *verna* (s. 984).

²⁰ M. Bałczewski, *Mikołaj Rej wobec Turków i Turcji*, [w:] *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*, red. J. Okoń i inni, cz. 1: *Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, s. 93.

II. KATEGORIE PRACY NIEWOLNEJ OPISANE PRZEZ GEORGIEWICZA

Na skróconym pobieżnie tle ustrojowym przedstawia Georgiewicz zajęcia niewolników i miejscowej podbitej ludności słowiańskiej. Turcyka *O udręczeniu... chrześcijan* ma formę narracji pierwszoosobowej, uwiarygodnionej przez znajomość realiów, wynikłą, jak powiedziano, z blisko dziesięcioletniego pobytu Georgiewicza w osmańskiej niewoli. Na to świadectwo składają się opisy położenia rolników, pasterzy, rzemieślników, służby domowej, ulicznych sprzedawców drewna opałowego, także osób wykonujących inne niż praca czynności niewolne, jak służba w wojsku lub rola haremowych nałożnic. Podobne motywy pojawiają się także sporadycznie w innych rozdziałach.

I. PRACA NIEWOLNA NA ROLI

„Ku oractwu” przeznaczano zwykle niewolników mężczyzn, którzy zgodzili się przejść na islam i dali się dobrowolnie obrzezać: „Tacy, iż już stalszy bywają miani i niemający się ku ucieczce, panowie biorą je ku posługam w polu” (BG-RzT, k. B). O niewolnikach zatrudnianych w polu Georgiewicz pisze, że pracowali tak zwykle do starości. Gdy stawali się niezdolni do takiej aktywności, mogli zostać uwolnieni, choć częściej niepożyteczny starzec był wyrzucany, pozbawiony wszelkiego zaopatrzenia: „tedy dopiro swoboda mu przypadnie, gdy [...] dla starości niepożyteczny rychlej bywa odrzucon od pana, niżli opuszczon [= wypuszczony]” (BG-RzT, k. B₁-B_{1v}). O pracy na roli wypowiada się Georgiewicz w kilku miejscach jako o jednym z najcięższych zajęć niewolnych, na przykład: „Wielec tam jest niesłychanych przykładów nędze, alem nigdy nie widał, aby kiedy orano ludźmi dwu w jarzmo wprzągwszy” (BG-RzT, k. B₃)²¹.

Używając rzymskiego terminu *villa*²² (gospodarstwo wiejskie) przetłumaczonego na polski jako ‘wieś, folwark’, Georgiewicz ukazał też istotę pracy niewolnych rodzin chrześcijańskich w takich tureckich „willach” zarządzanych i obsługiwanych przez niewolników: „Mieszczanie [tj. właściciele majątków, mieszkający w miastach — dop. A.G.] przez niewolniki swoje rolę orzą” (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. D_{5v}). „A gdyby kto z żoną i z dziećmi był poiman, tego barzo radzi panowie wielcy kupią i wysadzą go nad wsią abo nad folwarkiem, aby opatrował pola, winnice abo pastwiska” (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B₃).

Taki nadzorca-niewolnik pracował wraz z żoną i dziećmi, które jako urodzone z niewolnej matki, były również niewolnikami: „Którzy się z nich narodzą, bywają wernami, to jest z niewolnych narodzeni w domu obcego pana” (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B₃)²³. Praca niewolna chrześcijan pojmanych wraz z całymi rodzinami dawała nadzieję wyzwolenia po odświeżeniu wyznaczonego wymiaru czasu. Zarazem uwolnienie

²¹ Obraz „niesłychanej nędze” niewolnika przeznaczonego do pracy w polu jest złagodzony informacją dementującą wieść o oraniu ludźmi w Imperium.

²² Tenże, *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum...*, Kraków 1548, k. D_{2v}. Zob. hasło *villa*, [w:] J. Sondel, *Słownik...*, s. 993.

²³ Zob. przyp. 17.

rodziców pociągało za sobą konieczność złożenia okupu za dzieci, które inaczej pozostałyby niewolnikami i zostały pozbawione minimum stabilizacji, jakim było wspólne zatrudnienie rodziny w jednym miejscu:

Jeśli będą w krześcijańskiej wierze trwać, ustawią im pewny czas trzymywania w niewoli. Gdy on czas przyjdzie, bywają wolni, ale ich synowie, jeśli nie będą odkupieni, zostaną w niewoli według pańskiej woli, albo na tymże miejscu mieszkać, albo się indziej przenieść, bo tam żadny nie ma wiecznej ani opisanej osiadłości rolej, który by miał pewne miejsce niewolstwa. Jeśli chcą po otrzymaniu wolności do ojczyzny się wrócić, dając im listy glejtowe²⁴. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijańców*, k. B₃-B_{3v})

2. PRACA PASTERZY GÓRSKICH

Praca niewolników-pasterzy górskich była równie ciężka jak praca na roli. Uciążliwe było już samo całoroczne mieszkanie w górach bez dachu nad głową i ciągłe przenoszenie się z miejsca na miejsce. Dodatkowym pasterskim obowiązkiem było wyrabianie okryć z surowców zwierzęcych. Niekiedy niewolnicy byli wynagradzani według dobrej woli pana:

Twardy żywot jest oraczyów, ale twardszy tych, które kupują na pasterstwo, bo muszą żyć na puszczy, ustawicznie i w nocy, i we dnie pod niebem krom przykrycia mieszkać, tylko pan z żoną sam w namiocie jest, a prócz doglądania trzód nie mogą uwlec czasu, muszą czynić opończe i kołdry. Na każdy miesiąc pastwiska przemieniają, przenosząc się z gór na góry, którzy panowie przykłonniejszy są, dając niejaką zapłatę niewolnikom, jaką czytamy być u Rzymianów, „obrok równie rozdzielony”. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijańców*, k. B_{3v})

O tych mizernych sumach „zapłaty od bydła” Georgiewicz pisze, że były „nędznym ułagodzeniem niewolstwa”, ale skutecznie odwodziły nieszczęsnych od ucieczki.

3. NIEWOLNICTWO SEKSUALNE I SŁUŻBA DOMOWA

Inne niedole opisywane przez Georgiewicza dotyczą niewolnictwa dziewcząt i chłopców zakwalifikowanych do posług seksualnych. Decyzje handlarzy i kupców co do przeznaczenia niewolników chrześcijańskich są w pismach Chorwata żywą ilustracją przedmiotowego traktowania człowieka. Przejawia się to zarówno w bezwzględnym wykorzystywaniu walorów fizycznych, jak i równie bezwzględnym selekcjonowaniu starzejących się. Dziewczęta „wdzięcznej cudności bywają wybierany w miłośnice” (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijańców*, k. B). Chłopców za młodu przydzielonych do rozwiązłych praktyk, po wykorzystaniu ich młodości i urody, okaleczonych, tureccy nadzorcy przeznaczali do prac służebnych:

Potym gdy starością zejdzie cudność, ku posługam trzebieńców [= eunuchów — dop. A. G.], aby panien strzegli, bywają zaślani albo ku strzeżeniu koniów i mułów, albo ku posługam kuchennym bywają przyłożeni. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijańców*, k. A_{8v})

²⁴ „Listy glejtowe” to świadectwa, że są wolni. Nie dawały one gwarancji powrotu do ojczyzny z powodu dużych odległości i niebezpieczeństwa powtórnego pojmania w niewolę (zob. R. Ryba, *dz. cyt.*, s. 113).

Podobnie było z niezakwalifikowanymi do posług seksualnych nieurodziwymi dziewczętami, które wykonywały poniżające lub ciężkie prace:

[...] średnie bywają dany matronam za służebne dziewczki, których posługi niektóre są tak bardzo plugawe, iż poćciwie nie mogą być wyrzeczony, bo muszą za nimi idź z faską wody, kiedy idą ulżawać brzucha i ku wypróżnieniu niższych części. Drugie bywają obwiązane służebniczemi robotami, jako tkactwem i ciężkimi pracami. (BG-RzT, *O udrczeniu... krześcijanów*, k. B)

Według autora nie miały czasu wolnego ani możliwości kontaktu z ludźmi:

Służebnice bardzo ciasno chowają w wiecznych pracach i prócz obejrzenia mężów i wespół z służącemi niewolniki, nie dopuszczają im żadnej rozmowy. (BG-RzT, *O udrczeniu... krześcijanów*, k. B₃)

I dalej:

A więźniczki nie mają dozwolenia wynidź z domu, jedno z niewiastami Turkami, gdy idą do łaźniej myć się abo indzie przed miasto na przechadzkę do ogrodów i winnic, co często zwykły czynić. Ale zawždy w domiech siedząc robią i nie dopuszczają im z niewolnymi sługami pospolitować. (BG-RzT, *O tureckich sprawach i obrzędzieh księgi wtóre*, k. D_{8v}.)

4. SŁUŻBA PAŁACOWA I WOJSKOWA

Georgiewicz zaznacza, że oprócz handlu jeńcami pojmanymi na wojnie i ludnością uprowadzoną jako jasyr, źródłem niewolnictwa w Imperium była branka chrześcijańskich chłopców, odbieranych przemocą matkom i ojcom i przeznaczanych do służby Porcie²⁵. Jeśli chłopcy trafiali do elitarnych szkół dla janczarów lub do służby na dworze sułtana, obowiązkowo byli turczeni (przymusowo nawracano ich na islam). Georgiewicz przedstawia *dewszirme* jako źródło nieustającej tragedii rozbijanych rodzin słowiańskich:

Syn bywa prawie odciągnion, aby między barzo obcemi wiecznie żył. Cokolwiek jest miłego krewnością, towarzystwem wdzięcznego, pospolitowaniem miłego, aby to opuścił, a potem w liczbie tych być, które Grekowie zową „krom ojca, bez matki”. Ojciec syna, którego był ku chwale Bożej wychował, widzi być pochwyconego na żołnierstwo szatańskie, aby przeciw Krystusowi walczył. (BG-RzT, *O udrczeniu... krześcijanów*, k. B₇–B_v.)

A co jest naokrutniejszego, że wszytki syny, którzy żon nie mają, pobiorą, a to przez każde pięć lat domy ich szpiegując. (BG-RzT, *O udrczeniu... krześcijanów*, k. D₇)

²⁵ To tzw. podatek krwi, *dewszirme*, zob. T. Majda, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] S.J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1: 1280–1808, przekł. B. Świetlik, Warszawa 2012, s. 12: „W tym przypadku »niewolnik« (tur. *kul* — niewolnik, sługa) określa tych wszystkich, którzy wywodzili się z systemu *dewszirme* i tworzyli wojsko podległe sułtanowi. Natomiast ci wybrani, którzy przeszli specjalne wykształcenie w szkole pałacowej, tworzyli kadre administracyjną państwa. Wszystkich należących do tej klasy zwano niewolnikami (sługami) Porty (tur. *kapy kullary*). Niezależnie od klasy niewolników pochodzących z systemu *dewszirme*, istnieli niewolnicy (tur. *esir*) [pol. jasyr] rekrutujący się z jeńców wojennych bądź z handlu niewolnikami, dostarczanych najczęściej przez Tatarów krymskich, a także pojmanych na Kaukazie i w Afryce”.

A gdy już wszystko, co powinni z siebie, uczynią, jeszcze zawždy prawo jest Turkowi nalepszego z synów wybierać, którego obrzazawszy i od rodziców odjąwszy, ku żołnierstwu go chowa abo ku waleczności. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B.)

Chrześcijańską młodzież słowiańską, przeznaczoną dla sułtana w tym corocznym poborze, oderwaną od rodziny — gromadnie turczono, dzielono według urody i uzdolnień na tych, którzy będą szkoleni w szkołach przypałacowych na paziów i przyszyłych urzędników („ku uczeniu ich praw”) albo oddani do wojska. W wojsku silniejsi a mniej zdolni umysłowo pozostawali na stałe, z niewielkim żołdem zobowiązującym do gotowości bojowej:

I już przyjąwszy i poddawszy się ich obrzędowi, i pilno obaczywszy z fizjognomijej, to jest z obeźnienia twarzy, i z osoby ciała, według dowcipu każdego i też skłonności, rozdadają je abo ku uczeniu ich praw, abo ku żołnierstwu. Jeśli się w nich okaże większa siła ciała niż rozumu, bywają im dany na ustawiczny żołd dwie abo trzy aspry, a to mniemają im być dosyć ku żywieniu i odzieniu, alizby trzeba jechać na wyprawę. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. A₈-A₈v.)

Przyszyłych żołnierzy od małego szkolono pod surowym nadzorem w strzelaniu z łuku (jako strzelców, to jest solaklarów) albo w szermowaniu kijami (jako żołnierzy piechoty zwanych janczarami). Dość szczegółowo zrelacjonował Georgiewicz sposób wychowywania chrześcijańskich chłopców do walki, przebiegający ze znacznym ograniczeniem swobód, z karami fizycznymi za niezadawalające postępy:

Ćwiczeniu walecznemu tak bywają przyuczeni. Naprzód według młodości dają im łuk wolny. Potym, gdy się mnoży dużosc i umiejtnosc, dają tęższy, potym cięższy i duży, aliz będzie godzien ku walce. Tudzież przy nich jest mistrz bardzo groźny. Doznawca ustawicznego ćwiczenia ilekroć zabłądzi od celu, tylekroć też puha bywa sieczon. A ci bywają wpisani w liczbę *Solaclar*, to jest strzelców. Drudzy ku temu bywają ćwiczeni, aby jenczarom byli przyłączeni. Ci też mają swoje uczytele, którzy je ku ustawicznemu biciu laskami abo szermowaniu przymuszają, dwa a dwa między sobą kijmi szermują. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. A₈v.)

System niewolenia młodziutkich brańców chrześcijańskich bywał w polskiej literaturze XVI wieku, a także w dzisiejszej literaturze przedmiotu oceniany jako racjonalne wykorzystanie przez Imperium dostępnego kapitału ludzkiego. Bałczewski tak pisze na marginesie charakterystyki szesnastowiecznych poglądów Mikołaja Reja na Turków i Turcję:

[...] Turcy urosli w potęgę i podbili tak wiele ziem i narodów w Europie, od południowych Bałkanów po północne rubieże Karpat i wybrzeża Morza Czarnego. Przyczynę tych nadspodziewanych dokonań upatruje Rej w trosce i pilności, jaką Turcy poświęcali [...] nade wszystko mechanizmowi wychowania oraz racjonalnego wykorzystania dla swoich celów pozyskiwanego drogą selekcji tudzież różnymi sposobami niejednolitego etnicznie, obcego im wiary i językiem kapitału ludzkiego. Rej w tej kwestii z podziwem połączonym z niepokojem zdaje się pochylać tę zaskakującą ówczesnych Europejczyków umiejętność turecką — asymilację rozmaitych brańców, a następnie wydobywanie z pozyskanych ludzi, wtłoczonych za ich zgodą lub zniewolonych siłą i przebiegłością w szeregi sułtańskiej rodziny niewolniczej, maksimum ich przyrodzonych zdolności dla dobra islamu i chwały Osmanów²⁶.

²⁶ M. Bałczewski, *dz. cyt.*, s. 92. M. Rej w epigramacie *Turczym* pisał: „Turczyn to chłop nikczemny z narodu swojego, / By nie miał dzielnych ludzi z świata postronnego. [...] Najdziesz tam i Francuza,

U Georgiewicza mamy do czynienia z żarliwą krytyką *deuszirme*, który tę umiejętność turecką oceniał nie w kategoriach sprawności polityczno-społeczno-demograficznej, lecz w świetle moralności, jako krzywdę zadawaną całej społeczności chrześcijańskiej.

5. PRACA CHRZEŚCIJAŃSKICH DUCHOWNYCH NA ULICY JAKO PRÓG OSTATECZNEJ NĘDZY

Pośrednio z zagadnieniem pracy wiąże się opisywany szeroko przez Georgiewicza problemem wegetowania duchownych chrześcijańskich na marginesie życia społecznego. Miejscowej chrześcijańskiej ludności uniemożliwiano publiczne sprawowanie kultu. Kościoły były grabione, zamieniane na meczety, co omijało tylko ubogie kaplice. Nie można ich było remontować ani budować nowych. Nabożeństwa mogły się odbywać tylko niejawnie i w ciszy, a liturgia słowa była szczególnie zakazana i obłożona wysokimi karami pieniężnymi:

Zwony wszystkie i organy, i inne naczynie śpiewania kościołom odejmują i owszem same kościoły zgwałcone swemu Mehemmetowi poświęcają. Nędzne i barzo podle kapliczki krześcijanom zostawiają, w których msze i ofiary nie jawnie, ale potajemnie a z milczeniem czynią, które kapliczki gdyby albo trzęsieniem ziemi upadły, albo zgorzały, albo dla starości zginęły, nie godzi się poprawiać albo inszych budować, aliz za wielkim datkiem pieniędzy kazanie i powiadanie Ewangelijej jest zakazano i zapowiedziano. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B₆)

Według Georgiewicza położenie chrześcijańskich duchownych nie dawało nadziei na poprawę losu. Nie mogli jawnie kontynuować swojej posługi kapłańskiej ani nieść duchowej pociechy potrzebującym. W święta tylko byli częstowani przy kościele chlebem, a na co dzień utrzymywali się z piętującego społecznie ulicznego handlu drewnem:

Kapłan i zakonnik w barzo tam złym położeniu są, bo je mają jako świętokrajstwa i zgorzenie Boże i ludzkie. Z kościoła nic nie biorą, w święta troszkę chleba im niektóre niewiasty podawają, a inszych dniów nic im nie dają, sami z drew rąbania i noszenia żywą, bo jest obyczaj, aby drwa w lesie rąbali, których na osła nakładą i z tąż łupią po wszystkich ulicach chodzą wołając „drwa sprzedajne”. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B_{7,v}.)

Nierzadko skazani byli na żebractwo:

Duchownych jeśli nie zabiją, tedy obnażone ze wszystkiej majątności i dostojności ostawiają je ku naśmiewisku i ku żebractwie. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B₆)

Georgiewicz, podsumowując swoje opisy położenia europejskich chrześcijan w państwie sułtana, formułuje skargę w ich imieniu:

By ci ludzie byli przewiedzieli tę nędzę, tysiąckroć woleliby byli przed tym umrzeć, niż to cierpieć. Jeśli tedy śmierć z żywotem zmieszana jest, i owszem jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to-ć w Turcech jest. Nic nie jest niewola egipska, wygnanie babilońskie, więzienie asyryjskie, spuszczenie albo zburzenie rzymskie ku tym nędzom, kędy zawždy bywają słychane dumania albo narzekania Jeremiaszowe, nie słowy, ale prawie rzeczą tak się ma. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B_{7,v}-B₈)

i Hiszpana, i Włocha, / Także Niemca z Węgrzynem, Polaków, tych trocha. / Owa ze wszech narodów Turki poczynili” (M. Rej, *Pisma wierszem*, oprac. J. Niedźwiedź, Kraków 2003, s. 195–196).

6. SPRZEDAŻ DO PRACY ZA DŁUGI

Georgiewicz podkreśla, że ograniczaniu niezależności podbitych ludów europejskich służył ucisk podatkowy. Praca w gospodarstwach i warsztatach wyzyskiwanych prowincji słowiańskich też była niewolna, obciążona wieloraką niewolną daniną, ściąganą bezwzględnie pod groźbą pobrania w niewolę dzieci albo samych dorosłych w razie niewypłacalności:

Czwartą część pożytków dawają krześcijani, a to dawanie czwartej części nie tylko z pożytków rolnych i z bydła bywa wybierano, ale i rzemieślnicy z swoich zarobków czwartą część dawają. Nadto jest jeszcze insza ciężkość: wybierania pogłównego, iż koždy z osobna, ile ich w jednym domu albo zgromadzeniu, od siebie po dukacie płacą. Jeśli rodzicy zapłacić nie mogą, tedy bywają przymuszeni swoje dzieci w niewolę przedawać. Drudzy w łańcuch związani ode drzwi do drzwi obchodzą ku wyżebraniu żywności, jeśli ani tak płatni nie bywają, wiecznemu więzieniu bywają poniewoleni. (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. B_{6v}–B_{7r})

III. SZANSE NA UWOLNIENIE

Autor podkreśla, że nie zapał się wiary w przekonaniu, że „przystoi każdemu krześcijańskiemu człowiekowi w każdym stanie, przykładem świętych, abyśmy my też z nimi stali się błogosławieni, nie bać się wszelikiej pracy przy wyznaniu imienia Krystusowego podejmować” (BG-RzT, *O udręczeniu... krześcijanów*, k. A₃). Według swego świadectwa czynił to także w niewoli:

[...] tak jakom się często gadał z wielą inszych będąc więźniem u niewiernych. Przetom też częstokroć bywał zaprzędawan, wszakżem cirpieć wołał, aniżby mię miano odwieść od zbawiennej wiary. (BG-RzT, *Krótkie opisanie gadania z Turkiem*, k. A₃)

Wytrwanie w wierze niekiedy było szansą na uwolnienie (choć Georgiewicz jej nie dostał). Uwolnienie chrześcijanina od pracy niewolnej mogło nastąpić z woli pana w wypadku niewolnika, który się u niego zestarzał, pan mógł też darować wolność niewolnikowi na polu walki wobec zagrożenia śmiercią jako ślub uczyniony Allahowi za ewentualne ocalenie: „gdy pan czasu walki przy nieprzebieczności śmierci darowałby go wolnością” (BG-RzT, *O udręczeniu... chrześcijan*, k. Bv.).

Możliwe było też oswobodzenie niewolnika na mocy testamentu właściciela, gdy wybrał on taką formę pokuty religijnej: „Drudzy zasię więźnie i niewolniki kupione obiecują, aby byli wolnemi uczynieni” (BG-RzT, *O tureckich sprawach i obrzędziech...*, k. C₈). Ślubowanie Allahowi wolności dla niewolnika za ocalenie od śmierci tyczyło jednak tylko sług nawróconych z chrześcijaństwa, odrzucający islam nie korzystali z tej instytucji. Odmawiający przejścia na islam byli generalnie gorzej traktowani: „Drugie zasię, którzy się nie chcą obrzazać — pisze Georgiewicz — bardzo okrutnie uciążają, której nędze przez trzynaście lat doznałem. Ani tego mogę wymówić, co jest za nędza u nich żywiąc” (BG-RzT, *O udręczeniu... chrześcijan*, k. Bv.).

Wyzwolenie sturczonych chrześcijan chroniło ich od pracy niewolnej, zapewniało zmniejszenie obciążeń podatkowych do rozmiaru ogólnopaństwowego, nie dawało jednak przepustki do ojczyzny:

Ale tym, którzy się naszej wiary odprzysięgli, nie masz pewnego czasu niewolstwa ani żadnego prawa wrócenia do ojczyzny, tylko nadzieja wolności jest na pańskiej woli. A gdy dostaną wolności, tedy płacą dziesięcinę jako i inszy Turkowie, ale od inszych obciążliwości, które cirpią krześcijani, są wypuszczeni. (BG-RzT, *O udręczeniu... chrześcijan*, k. B₃v.)

IV. OCENA ZJAWISKA PRACY NIEWOLNEJ I NIEWOLNICTWA

Niezależnie od elementów lamentacyjnych i pełniących rolę ostrzeżenia przed tureckim zagrożeniem w relacji *O udręczeniu*, Georgiewicz w innym miejscu swej turcyki rozważa problem filozoficzno-moralny, jaki stanowiła dla niego odrębność cywilizacji łacińskiej i islamskiej. Mieszkaniec Europy otrzymał w spadku od swoich dziadów poszanowanie dla wolności i doświadczał dysonansu cywilizacyjnego, obserwując bezwzględność turecką w zniewalaniu jednostek, grup i całych narodów. Według Georgiewicza stanowienie o sobie dla środkowoeuropejskiego szlachcica „w swobodzie narodzonego” było od wieków najważniejszą wartością, na wojnie „wolni walczyli przeciw wolnym” i zwyciężali albo byli pokonywani. Pisał, że w państwie sułtana nie było wolności, każdy był niewolnikiem władcy²⁷ i pozostał w służbie „niewolonia wolnych”. Bił się nie w celu pokonania wroga na warunkach cywilizowanych, lecz by uczynić go niewolnikiem. Ten paradoks Georgiewicz ujął następująco:

[...] bywamy często zwyciężani od tych, którzy ku niewolstwu zwyciężają i niewolni ci dla niewolstwa walczą przeciw nam, którzymy w wolności i w swobodzie narodzeni od dziadów i pradziadów, nam w zupełności i w nienaruszeniu zostawionej. (BG-RzT, *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*, k. E₇-E₇v.)

W chrześcijańskiej Europie istniała równowaga między wolą władcy i wolnością poddanych. W państwach chrześcijańskich dostrzegał autor harmonię etyczną między nauczaniem Ewangelii, życiem Kościoła i prawem świeckim. Natomiast w Imperium Osmańskim podporządkowanie całego życia państwowego religijnemu prawu koranicznemu oceniał jako kłócące się z rozumem. Mimo egzekwowania go z całą surowością przez władze państwowe, było ono według niego „próżne” (ani święte, ani nieomyłne, ani prawe):

A gdyby w ustawy i w prawa obojogo narodu wejrzał, i w tym my nie jesteśmy podlejszy. I cóż jest nad Ewanieliją pobożniejszego i świętszego? Cóż nad prawo duchowne nieomylniejszego? Cóż nad prawo mieście²⁸ mędrszego abo prawszego? Gdyż oni przeciwnie, z Alkorana żywą, co jest rzecz niemniej głupia jako próżna. (BG-RzT, *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*, k. E₇v.)

²⁷ O systemie, który krytykuje Georgiewicz, pisze J.S. Shaw: „Podboje stały się więc środkiem do stworzenia »rodziny niewolników« sułtana, będącej w opozycji do tureckich notabli” (*dz. cyt.*, s. 90). Badacz opisuje, jak osmański sułtan Murad tworzył podstawy władzy Osmanów: „Korzystając z systemu *pençik*, Murad pozyskiwał silnych, młodych mężczyzn spośród jeńców pojmanych w wojnach z niewiernymi, kupował też niewolników z Kaukazu. Za jego panowania powrócono do poboru i umożliwiono nawrócenie na islam oraz poddanie się szkoleniu, tak, by mogli również uczestniczyć na równi z tureckimi wielmożami w systemie władzy. Gdy tylko było to możliwe, ułatwiał im zdobywanie władzy politycznej i finansowej, nadawał im posiadłości na zdobytych ziemiach na Bałkanach, mianował na ważne stanowiska wojskowe, ale nie dopuszczał ich do urzędów w centralnej administracji” (*dz. cyt.*, s. 90).

²⁸ Państwowe.

Sukcesy terytorialne i demograficzne Turcji były wówczas okupione cierpieniami podbitych przez nią narodów. W żadnym ówczesnym państwie europejskim „ustawy i prawa” nie pozwalały człowiekowi legalnie sprzedać, nabyć na własność; prawo nie przewidywało posiadania niewolników.

Przywiązanie do takiego ustroju ahistorycznie nieraz ocenia się jako europocentryzm czy chrystianocentryzm, jak to robi Bałczewski. Pisze na przykład, że anty-osmańskie piarstwo Erazma z Rotterdamu jest oparte na fałszu: „zaskakuje nieznamościami realiów tureckiego życia obyczajowego i państwowego”, a Filip Melanchton „fałszywie oceniał turecką monarchię przez pryzmat eurocentrycznego stereotypu, jako krwawą i okrutną tyranie”²⁹. Jednak właśnie przywiązanie do wolności wyrażone przez chrystiano- i europocentryzm według ówczesnych chrześcijan uzdalniało do obrony rodziny, kraju i cywilizacji. Przykładem jest życie i piarstwo Georgiewicza.

V. PISMA GEORGIEWICZA ŹRÓDŁEM ERUDYCJI DLA PISARZY PÓŹNIEJSZYCH — NA PRZYKŁADZIE Z MARCINA PASZKOWSKIEGO

Ukazany przez Georgiewicza obraz niewolnej pracy chrześcijan w Imperium Osmańskim był wzorem dla wielu innych przedstawień tego zjawiska w literaturze staropolskiej. Jak powiedziano wcześniej, zainicjowane przez szesnastowiecznego pisarza motywy znaleźć można na przykład w siedemnastowiecznych *Dziejach tureckich* Marcina Paszkowskiego³⁰. Ponad pół wieku później w ślad za Georgiewiczem opisuje on dość podobnie pracę niewolną chrześcijan, a także szczególnie ucisk duchowieństwa chrześcijańskiego w islamskim środowisku:

Duchownych dostojności na pośmiech tam idą,
Muszą tam ciężko robić z wielką swą ohydą.
Władyka, dyjak, czerniec zarówno z gburami
Odejmuje tam dochód z beneficjami.
Pop drwa po mieście wozi żywności szukając,
Co przedtym dostatek miał z ofiar używając.
Dyjak w kurpiach chuściskiem prostym łeb owinie,
W dąbrowach trzodę pasie, czabany i świnię.
A drugi wodę wozi bosy, w złej siermiędze [...]³¹.

To, co u Georgiewicza jest pierwszoosobową narracją-skargą zanoszoną w imieniu uciskanych, Paszkowski przekształca w efektowny obraz epicki, rozwinięty do objętości 20 wersów. Stosuje wielocłonowe kontrastowe zestawienia obrazów dobrego i złego

²⁹ M. Bałczewski, *dz. cyt.*, s. 95.

³⁰ Analizujący te powiązania M. Kuran pisze: „Przewierszowanie opowieści trzynastozgłoskowcem ma zapewne podnieść wypowiedź do rangi literatury wysokiej, uczynić z niej epos. Autor stara się zamaskować w ten sposób wtórność swego przekazu wobec zasłyszanej opowieści, jak też innych przekazów ustnych i być może pisemnych, które pomogły mu skomponować utwór” (M. Kuran, *dz. cyt.*, s. 32).

³¹ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, rozdział X: *W którym się opisuje władza cesarza tureckiego nad swemi, okrucieństwo nad naszemi*, k. G₃.

położenia duchownych przed i po pojmaniu przez Turków, na przykład: „Pop drwa po mieście wozi żywności szukając, / Co przedtym dostatek miał z ofiar używając”; „Co przedtym w onych greckich rozkoszach pływali — / Radziby tam odrobin z dóbr swych używali”; „Nic tam patryjarchowie z metrypolitami, / Nic czerncy, władcykowie z archimendrytami, / Zbyli swych beneficjów, prowentów, prebendy, / W czuchach tureckich chodzą miasto rewerendy”³².

Ten dobór kontrastów jako figura myśli jest efektowny, ale zarazem stwarza sugestię „sprawiedliwości dziejowej”, czego u Georgiewicza raczej się nie wyczuwa. Obraz nędzy duchownych w tekście autora *O udręczeniu... chrześcijan* tworzy wrażenie obiektywnej relacji naocznego świadka, dzielącego z nędzarzami złą odmianę losu.

Paszkowski chwali Bałczewski:

Z tej przesłanki wartościowania ludzi według ich ofiarnej i pozytywnej pracy dla państwa narodziła się, tak podziwiana przez Paszkowskiego, turecka praktyka sądownicza oraz idea równości i sprawiedliwości społecznej³³.

VI. ZAKOŃCZENIE

Opisy pracy niewolników i ludności podbitej w Imperium Osmańskim nie dają się u Georgiewicza oddzielić od opisu niewoli islamskiej jako kategorii szerszej. W państwach szesnastowiecznej Europy nawet najbardziej uciskany i wyzyskiwany poddany nie przestawał być osobą z punktu widzenia prawa państwowego. Natomiast według relacji Georgiewicza w Imperium Osmańskim pogardzany niewolnik gjaur nie był człowiekiem, lecz użytecznym bądź nieużytecznym przedmiotem. Stanowił tylko prywatną własność pana, źródło jego pożytków, przedmiot handlu, wymiany, użyczenia i innych przywilejów właściciela. Życie niewolnika miało wartość ceny zapłaconej zań przy kupnie. Tematyka ta na gruncie literatury polskiej została tak szczegółowo podjęta bodajże po raz pierwszy. Pisarstwo Georgiewicza parafrazował między innymi Paszkowski.

Georgiewicz postawił z dużą dozą słuszności diagnozę co do różnic cywilizacyjnych między Imperium Osmańskim i chrześcijańską Europą. Turków postrzegał jako dobrowolnych niewolników, bez sprzeciwu oddających swoją wolność władcy. Niewolnictwo stosowane przez islam wobec pokonanych chrześcijan widział jako uzurpację „niewolnika” wobec „człowieka wolnego”. Miało to charakter przestrogi dla krajów zagrożonych agresją turecką.

Autor zauważał, że za ustrojowym niewolnictwem pracy szedł wyzysk, traktowanie ludzi jak zużywających się rzeczy, „części zamienne”. Podkreślał, że przymusowa praca generowała krzywdę tysięcy ludzi. Georgiewicz widział okrucieństwo Turków wobec słabszych, bezbronnych (czy to młodocianych, czy starych) jako wyraz cywilizacyjnej różnicy dyspozycji moralnych. Natomiast demograficznej i wojskowej prężności

³² Tamże.

³³ M. Bałczewski, *dz. cyt.*, s. 102.

imperialnego ustroju jako wzoru dla Europy nie przeceniał, przeciwnie, podkreślał barbarzyństwo wyrywania młodzieży ze środowiska rodzinnego w celu państwowego wychowywania posłusznych sług Porty.

A 16TH CENTURY LOOK AT THE SLAVE LABOR OF CHRISTIANS IN THE OTTOMAN EMPIRE

Summary

An image of Christians' slave labor in the Ottoman Empire, presented in the 16th century translation of the Latin *turcica* entitled *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* (*The dispute with a Turk over the Christian faith...*) by Bartłomiej Georgiewicz is probably the first in the Old Polish literature extensive description of the Turkish captivity aspect. This article analyzes Georgiewicz's description and emphasizes its realism. It is also an attempt to defend the author against the accusation of stereotyping, raised against his writing in some contemporary Polish studies.

Słowa kluczowe: praca niewolna, niewola turecka, Bartłomiej Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, chrześcijaństwo, literatura antyturecka

Keywords: slave labor, Turkish captivity, Bartholomaeo Georgius, *The dispute with a Turk over the Christian faith* (*Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*), Christians, anti-Turkish literature

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Georgiewicz B., *De captivate sua apud Turcas* [*Gefangen in der Türkei*], hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2002, s. 24–42, 48–52.

Georgiewicz B., *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio Sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in latinum sermonem verso, brevis descriptio*, Kraków 1548.

Georgiewicz B., *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548.

Georgiewicz B., *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, Kraków 1548.

Paszkowski M., *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary*, Kraków 1615.

Rej M., *Pisma wierszem*, oprac. J. Niedźwiedź, Kraków 2003.

PRZEDMIOTOWA

Bałczewski M., *Mikołaj Rej wobec Turków i Turcji*, [w:] *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*, red. J. Okoń, cz. 1: *Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, s. 79–107.

Höfert A., *Bartholomaeo Georgius*, [w:] *Christian-Muslim Relations. A Bibliographical History*, vol. 7: *Central and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)* [online], red. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston 2015, s. 321–330, dostępny: <https://books.google.pl/books?id=nohjCgAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false> [dostęp: 19 października 2018].

Kraśić S., *Đurđević Bartul*, [w:] *Hrvatski biografski leksikon* [online], t. 4, gl. ur. T. Macan, Zagreb 1998, dostępny: <<http://hbl.lzmk.hr/clanak.aspx?id=4996>> [dostęp 19 października 2018].

Kuran M., *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis” 2000, seria 11, s. 29–52.

Kuryłowicz M., Wiliński A., *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, wyd. 5 popr., Warszawa 2013.

Majda T., *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] S.J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. I: 1280–1808, przekł. B. Świetlik, Warszawa 2012, s. 10–12.

- Nosowski J., *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna. XVI, XVII i XVIII w.*, Warszawa 1974.
- Pyłypenko W., *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przekł. P. Tańfilowski, Oświęcim 2016.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Shaw S.J., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1: 1280–1808, przekł. B. Świetlik, Warszawa 2012.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006.
- Tańfilowski P., *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013.